Oświadczenie złożone
przez senatora Kazimierza Kleinę
w dniu 12 czerwca 2024 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

W związku z odpowiedzią, jaką otrzymałem od wiceprzewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) w sprawie sprzedaży VeloBanku i jego nabywcy, zwracam się do pana premiera z prośbą o osobiste przyjrzenie się procesowi sprzedaży VeloBanku. Pan przewodniczący KNF, zasłaniając się tajemnicą, w praktyce nie odpowiedział mi na żadne z postawionych pytań, które w większości dotyczyły podstawowych informacji o nabywcy: kim jest, kto za nim stoi, skąd pochodzą środki oraz czy ma odpowiednie zasoby finansowe i merytoryczne.

Kwestia sprzedaży instytucji, w przypadku której chodzi o ponad 40 miliardów zł, jest bardzo istotna z punktu widzenia stabilności systemu bankowego w Polsce: prezes VeloBanku zapowiada, że w nieodległej przyszłości ten bank będzie piąty co do wielkości w polskim systemie. Bank, mimo że jest w sytuacji sprzedaży w wyniku przymusowej restrukturyzacji (tzw. *resolution*) Getin Noble Banku, bardzo aktywnie zbiera depozyty na wysokie oprocentowanie, przebijając pod względem oprocentowania większość stabilnych instytucji.

Bankowy Fundusz Gwarancyjny (BFG) i KNF planują sprzedać VeloBank prywatnemu podmiotowi Cerberus i jego spółce zależnej Capital Management L.P. za uderzająco niską kwotę (375 milionów zł) w zestawieniu z kwotą środków publicznych, jakie zaangażowano w dokapitalizowanie tego banku w następstwie procesu *resolution* Getin Noble Banku (ok. 13 miliardów zł). Ponadto Cerberus i Capital Management co najwyżej reprezentują model spółki typu *private equity*, podczas gdy w Polsce w ciągu ostatnich 3 dekad nadzór bankowy konsekwentnie odmawiał zgody na przejmowanie banków przez tego typu podmioty jako niedające rękojmi bezpiecznego i stabilnego zarządzania bankiem oraz ze względu na brak wykazania końcowych beneficjentów.

Przede wszystkim nie odpowiedziano na ani jedno z moich 19 pytań zawartych w oświadczeniu z 13 maja br., zasłaniając się tajemnicą. O ile można uznać, że ujawnienie nadmiernej ilości informacji mogłoby mieć negatywny wpływ na interes nabywcy, o tyle zastanawiający jest brak odpowiedzi na jakiekolwiek pytanie, zważywszy na rangę zapytania i charakter transakcji. Polskie władze, podatnicy i posiadacze depozytów w VeloBanku mają prawo znać odpowiedzi na bardzo podstawowe pytania: kim jest nabywca i kto za nim stoi?

KNF, zapytana o spełnianie przez nabywcę kryteriów sine qua non nabycia banku, tak podstawowych, jak: zdolność do udźwignięcia transakcji, pochodzenie środków czy ogólnie odpowiedniość podmiotu, odmawia odpowiedzi, za to szafuje argumentacją, że jeśli nie dojdzie do transakcji z tym konkretnym podmiotem – przy czym nie rozwiewa wątpliwości na jego temat – to dojdzie do likwidacji VeloBanku. Według mojej analizy przepisów prawa nieznalezienie inwestora nie może stanowić okoliczności pozwalającej wydać zgodę na przejęcie banku przez podmiot niespełniający kryteriów odpowiedniości i siły finansowej, o które pytam. Szafowanie tym argumentem przez KNF jest nie na miejscu. Prawo do rzetelnej informacji dotyczy również kredytobiorców, zwłaszcza gdy są albo mogą stać się nimi firmy z branż strategicznych lub dostarczające ważne technologie. Przedsiębiorcy mają prawo wiedzieć, kto ostatecznie może uzyskać dostęp do ich informacji biznesowych.

KNF wprawdzie przedstawia się jako niewłaściwa do komentowania wysokości ceny nabycia 100% akcji VeloBanku, ale w dalszej części pisma wyraża pogląd na temat skali zaangażowania środków publicznych, zestawiając ją z wartością przejętych depozytów Getin Noble Banku. A przecież moje pytanie nie dotyczyło zasadności wsparcia przez BFG (podmiot finansów publicznych) jako takiego i jego skali, ale zestawienia kwoty uzyskanej ze sprzedaży akcji VeloBanku z kwotą zaangażowanych środków publicznych. W ten sposób KNF uchyla się od udzielenia żądanego przeze mnie wyjaśnienia wskazanej dysproporcji. Zwłaszcza Senat zasługuje na rzetelną i pełną odpowiedź na postawione pytanie, bo skoro zaangażowano olbrzymie środki publiczne i uratowano dużą kwotę depozytów, to należy się wiedza, kto będzie te depozyty kontrolował.

Zwracam się do pana premiera o osobiste objęcie nadzorem tej transakcji. Oto mamy bowiem do czynienia z grupą nieznanych inwestorów stojących za funduszem typu *private equity*. Nigdy wcześniej fundusz *private equity* nie był dopuszczany jako akcjonariusz kontrolujący instytucję kredytową. Zresztą nie

wiadomo do końca, czy Cerberus jest funduszem *private equity*, jakiego typu jest wehikułem. Dlatego, ze względu na ten szczególny wyłom w stosowanych dotąd zasadach, które jednak przyczyniły się do zapewnienia bezpieczeństwa i odporności polskiego systemu bankowego w wyróżniający się sposób, tego typu nabywca wymaga szczególnej ostrożności i przejrzystości.

Kazimierz Kleina